

## PRASA WE DWORZE

Przedmioty drobne nadają charakter wnętrzom, najwięcej mówią o właścicielach. Uważny przybysz natychmiast wie jakie mieszkańcy mają zamiłowania i pasje: czy lubią kwiaty, gustują w pięknej porcelanie lub szkłe, polują, grają na instrumentach, palą tytoń, dbają o porządek, czytają książki i prasę. O tym wszystkim informują bez słów nasze domy. Domy z duszą...



Czy gość lub interesant wchodzący do dworku, gdy mieszkali w nim państwo Żeromscy, dostrzegał na biurku lub stoliku gazety? Z pewnością tak. Mimo, że zajęcia gospodarskie zajmowały wiele czasu – czytano tu „Gazetę Kielecką” (o której Stefan wiele lat później dosadnie i złośliwie napisał, że „była to nudna i jałowa piła papierowa, wystrzygana nożycami ze stołecznych pił papierowych”), prenumerowano „Kłosa”, „Tygodnik Mów i Powieści”, a także „Przyjaciela Dzieci”. Przypuszczam, że Żeromscy mogli też w latach, gdy żyła matka, sprowadzać do dworku „Biesiadę Literacką”, której redakcja wysyłała przed świętami czytelnikom w prezencie kanwy do wyszywania. Prawdopodobnie z takiej gotowej kanwy korzystała pani Józefa haftując obraz według Horace Verneta „Most pod Arcole”, którego kopię mamy w Ciekotach.

Wiedząc z „Dzienników”, jaką prasę Żeromscy czytali, po wyposażeniu izb w meble oraz inne przedmioty użytkowe i ozdobne, rozpoczęłam starania o uzyskanie oryginałów lub replik dawnych gazet. Zależało mi szczególnie na tych numerach, w których były jakieś charakterystyczne, ważne dla rodziny wiadomości, np. w „Gazecie Kieleckiej” nr 86 z 29 października 1882 roku nekrolog zmarłego kuzyna Franciszka Kuleszyńskiego (o którym Stefan w „Dziennikach” zamieścił pełne uwagi zdania),

zakamuflowana odpowiedź redakcji skierowana do „P.S.Ż.” (Pana Stefana Żeromskiego) w związku z nadesłaną przez młodzieńca korespondencją na temat znakomitego polonisty profesora Antoniego Gustawa Bema („Gazeta Kielecka” nr 98 z 10 grudnia 1882 roku) lub informacja o balu dobroczynnym, z którego dochód przeznaczono na finansowe wsparcie uczniów Gimnazjum Kieleckiego (wśród otrzymujących zapomogę znalazł się trzynastoletni Stefan Żeromski – „Gazeta Kielecka” nr 21 z 1877 roku).

Poszukiwania wymienionych numerów „Gazety Kieleckiej” na aukcjach antykwarycznych i giełdach staroci okazały się nieskuteczne. Postanowiłam więc zrobić dobre, na odpowiednim papierze reprinty owych gazet. Pomógł mi w tym kolega – Żeromszczak Jerzy Daniel – profesjonalista w dziedzinie prasoznawstwa i edytorstwa. Wydrukowane indywidualnie gazety przywiozłam do dworku w 2015 roku i umieściłam na biurku pana Wincentego, na etażerze w pokoju Stefana i w bibliotecznej szafie pani Żeromskiej.

Dalsze starania były nieco trudniejsze. Chodziło bowiem o odnalezienie odpowiednich numerów czasopism warszawskich jak „Przyjaciel Dzieci” nr 32 z 1882 roku, w którym publikowany był wiersz Żeromskiego zatytułowany „Piosnka rolnika” i „Tygodnik Mód i Powieści” nr 27 z 1882 roku, gdzie pomieszczono wiersz Michała Lermontowa „Pragnienie” w tłumaczeniu osiemnastolatka z Ciekot (uwaga: jest to jedyny przekład tego nastrojowego utworu zamieszczany do dziś w antologiach poezji). I tu w poszukiwaniach pomocą służyła kompetentna, a zarazem bliska memu sercu bibliotekarka z Politechniki Świętokrzyskiej Agnieszka Tumiłowicz, która sobie znanymi sposobami dotarła do interesujących mnie gazet. Retusze uczytelniające wykonał Jerzy Zapała a reprinty sam Radosław Nowakowski – znany mistrz unikatowych książek artystycznych. „Tygodnik Mód i Powieści” prezentujemy od 2017 roku w pokoju gościnnym, a „Przyjaciela Dzieci” na etażerze w izbie Stefana.

Warte odnotowania jest to, że w 2018 roku oprowadzający po dworku Marta Piasecka-Sobieraj i Paweł Milewicz – ówcześni pracownicy Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom”, widząc moje starania, zainteresowali się tematem prasy u państwa Żeromskich i wyszukali, a następnie ufundowali egzemplarz dziewiętnastowiecznych „Kłosów”. Po zabiegach konserwatorskich umieściliśmy ten cenny eksponat w widocznym miejscu za szybą bibliotecznej szafy w pokoju matki.

Tak więc najważniejsze obiekty z tej dziedziny już mamy. Budzą zaciekawienie zwiedzających i właściwie charakteryzują dom rodzinny przyszłego pisarza.

kustosz Kazimiera Zapałowa